GŁOS POMORSKI

Nr. 116 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk. przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14 250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: G r u d z i ą d z.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 24-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Większość już zupełnie skonsolidowana.

Narodowa Partja Robotnicza przystąpiła do większości. — Sikorszczycy się jeszcze łudzą.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Pisma warszawskie donoszą: W czasie Zielonych Świątek odbył się zjazd N. P. R. w kraju.

Na zjeździe, który obradował w Tow. wioślarskiem brało udział przeszło kilkudziesięciu delegatów.

Po zagajeniu przewodniczącego Centralnego Komitetu partji p. Popiela wybrano przewodniczącym zjazdu pos. Chądzyńskiego. Punktem kulminacyjnym zjazdu był referat polityczny, który wygłosił poseł St. Wachowiak, prezes klubu parlamentarnego, który przedstawił ogólne położenie i stanął na stanowisku, że N. P. R. nie może ustosunkować się obojętnie wobec utworzonej polskiej większości parlamentarnej, przyczem w razie przystąpienia do niej musiałaby zabezpieczyć interesy robotnicze w programie tejże większości.

Przeciwko współudziałowi N. P. R. w większości parlamentarnej polskiej wystąpiło kilkunastu mówców, z których poseł Waszkiewicz w imieniu grupy łódzkiej, postawił wniosek, odrzucający możliwość współdziałania z grupami centrowo-prawicowemi.

Rozwinęła sie bardzo długa dyskusja, w której, pomimo usiłowań przeciwników porozumienia, osiągnęło ono większość. W rezultacie cały Górny Śląsk, Pomorze i dwie trzecie Poznańskiego, reprezentujące trzy czwarte posłów i głosów oddanych w N. P. R. wypowiedziało się za linją, zarysowaną przez p. Wachowiaka, podczas gdy Warszawa i Łódź wystąpiła przeciwko porozumieniu.

W rezultacie wniosek p. Waszkiewicza został odrzucony olbrzymią większością głosów, a przyjęto rezolucję udzielającą klubowi poselskiemu wolną rękę w działaniu w porozumieniu z głównym komitetem wykonawczym, kierując się względami na interes państwa i potrzeby robotnicze,

Na koniec dokonano wyboru do G. K. W. przyczem w miejsce p. Popiela dotychczasowego prezesa partji, wybrano przewodniczącym posła Adama Chądzyńskiego i wiceprezesa posła Stanisława Wachowiaka. Generalnym mówcą za porozumieniem był prof. L. Kulczycki, przeciw p. Adamek.

SIKORSZCZYCY SIĘ JESZCZE ŁUDZĄ.

Pol. Ag. Telegr. donosi pod datą 22 bm. za „Przeglądem Wieczornym“: Jutro rano ma nastąpić rzekomo ogłoszenie przez Narodową Partję Robotniczą treści rezolucji, uchwalonych na ogólnym tajnym zjeździe stronnictwa. Członkowie Klubu N. P. R. są zdania, że rezolucje te w niczem nie zmieniły politycznego stanowiska klubu. (Zawsze ci sami . . . niepoprawni!)

Kongres Nauczycielstwa Pomorskiego.

W dyskusji nad nader rzeczowym i doskonale opracowanym referatem p. Szynkiewicza zabrał m. i. głos p. Gen. Haller, wykazując w przemówieniu swem wielką znajomość przedmiotu (Jakie są odrębne typy psychiczne wśród młodzieży i jak należy kierować wychowanie i nauczanie w szkole, aby prawidłowo i harmonijnie ukształtować indywidualność ucznia zgodnie ze swoistemi cechami jego umysłowości i charakteru?) we wszelkich dziedzinach szkolnictwa, pedagogiki, psychologji. Mówca podkreślał szczególnie, jak już przed południem, konieczność uwzględniania indywidualności ucznia.

Następnie, po skończonej dyskusji, p. Generał, wśród niemilknących owacji uczestników Kongresu, wyjechał samochodem do Gorzuchowa.

O godz. 12 rozpoczął się zjazd delegatów Pomorskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześcij. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce. Wybrano najpierw następujące komisje: Komisję matkę: Szpica, Łukner, Kolasiński, Kąkolewski, Barański; weryfikacyjną: Ziętarski, Radke, Cieszyński; wnioskową: Fritz, Poćwiardowski, Gruchała, Giełdon, Zmudziński; finansową: Wojanowski, Sentkowski, Vetter, Bułka, Reichel; organizacyjną; Kalinowski, Zatorski, Zieliński.

Sprawozdanie roczne dyrekcji złożył prezes poseł Nowicki. Podnieść należy ze sprawozdania (sprawozdanie wogóle podamy w opracowaniu urzędowem po zjeździe Red.), że powstaje obecnie coraz więcej kół wiejskich wzgl. większych okręgów obok wielkich miejskich. Referent podkreślił z ubolewaniem, że inspektorowie szkolni i inni nauczyciele, którzy wyszli ze szkolnictwa powszechnego, organizują się obecnie w związku nauczycieli szkół średnich, zapominając o interesach ogólnych, a i swych własnych. Naogół jednak zrozumienie konieczności organizowania się jest coraz większe.

Jak stwierdziła komisja weryfikacyjna (ref. p. Cieszyński) z kół 54 okr. reprezentowanych jest na zjeździe 40. Na 1714 członków powinno być 172 delegatów; przybyło 114, a więc liczba stosunkowo znaczna.

Przed dalszemi sprawozdaniami omówił prezes sprawę wycieczki, przyczem wybrano Lwów za cel wycieczki (Targi Wschodnie) wzgl. Górny Śląsk. Pretektorat obejmie p. Prezydent Rzplitej. Są widoki znacznej zniżki kosztów podróży. — Dalej mówił prezes o projektowanych rekolekcjach pod koniec wakacji w Pelplinie. P. Grzela ma sprawę przygotować.

Jako miejsce II zjazdu delegatów (już nie Kongresu) wybrano jednomyślnie Wejherowo. Zjazd odbędzie się w 2, 3 i 4 święto Zielonych Świątek.

W międzyczasie zgłosił się jako delegat Związku Wielkopolskiego Nauczycielstwa p. Januszewski z Bydgoszczy, który w gorących słowach złożył życzenia pomyślnego przebiegu dla kongresu.

W wyborach stosownie do propozycji komisji matki ref. p. Szpica, wybrani zostali ponownie ustępujący członkowie Zarządu i prezes Nowicki, Rządowski, Zelazny, Sierocki. Dalej wybrano jako nowych celem skompletowania Zarządu do liczby 18 członków pp. Hoffmanna z Grudziądza i Zawodzińskiego z Tuszewa.

Pod koniec przybył jako delegat sejmowego koła nauczycielskiego poseł p. dr. Rąb, który w przepięknem, klasycznym językiem wygłoszonem przemówieniu mówił o zasługach nauczycielstwa pomorskiego w zachowaniu dzielnicy tej dla Polski. W Polsce o zakreślanych dziś już definitywnie granicach Polacy rządzić muszą. Urządzić ją musimy tak, żebyśmy mogli powiedzić, że jesteśmy jedynymi panami tej ziemi i to może zrobić praca nauczyciela polskiego. Przez umiłowania naszej świętej wiary katolickiej i naszych tradycji stwierdziliśmy już i stwierdzimy w przyszłości tem bardziej, że napróżno Wilhelmy i Bismarcki się łudzili, Polska będzie taką jaką ją stworzy nauczyciel ludowy!

Wy, nauczyciele, powołani jesteście do tego, ażeby rozdmuchać iskierkę kultury, aż łun zapłonie wstęgą. Pomorze, związane srebrną wstęgą Wisły, jak ślubną stułą z całą Polską, łączności tej dało dowody i daje po dziś dzień bardzo dobitne. Niech żyje nauczycielstwo pomorskie.

O godz. 2 udano się na obiad do Wielkopolanki. W pięknie udekorowanej sali gdzie przy w kwiecie i zieleń artystycznie przybranym stoie zasiadło około 30 członków i gości z p. Generałem Hallerem na czele. Obecni byli tu dalej p. generał Ładoś, prezydent miasta Włodek, starosta Ossowski, dyr. Poszwiński, inspektor Ossowski i inni. Posypał się szereg toastów, który rozpoczął prezes p. Nowicki, wznosząc kielich na cześć Generała Hallera. Tenże odpowiedział w słowach zapalnych, podnosząc szczytne zadania nauczycielstwa i pijąc jego zdrowie w ręce dwóch obecnych seniorów pp. Makowskiego z Pelplina i Nowickiego (ojca prezesa) z Wabcza. Odpowiedział krótko wzruszony do głębi, p. Makowski. Przemawiali dalej jeszcze prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Chmielewski, pp. Szynkowski, dyrektor Poszwiński, gen. Ładoś, posłowie Rąb, Krzywiński i Sołtysiak, prezydent Włodek i na zakończeniu poseł Nowicki. Przygrywała sprawnie orkiestra wojskowa 64 pp.

*

II. dzień obrad.

NABOŻEŃSTWO we FARZE.

Dziś o godz. 9 rano odbyło się w przepełnionym kościele farnym nabożeństwo na intencję zjazdu, odprawione przez ks. proboszcza Dembka w asyście ksks. Kurlanda i Brejskiego. Chór kościelny pod batutą p. Heyny wykonał bardzo pięknie mszę łacińską. Ks. proboszcz Dembek przemówił od ołtarza, podnosząc znaczenie posłannictwa nauczycielstwa polskiego i życząc mu błogosławieństwa Bożego w tej pracy. Na zakończenie zaśpiewano „Boże coś Polskę“.

Pochód.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą 64 pp. na czele (która grała także w kościele), przewinął się nieskończonym korowodem ulicami: Starą, Wybickiego, Rządową, Sienkiewicza, Placem 23 Stycznia, Strzelecką do Teatru Miejskiego.

Uroczyste powitanie w Teatrze.

O godzinie 11 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w przepełnionym Teatrze Miejskim. Otwarcia dokonał prezes Związku, poseł Nowicki, witając przedstawicieli władz, prasy, delegatów i gości. — Przemawiali następnie pp. prezydent Włodek i starosta Ossowski. W tej chwili toczą się dalsze obrady.

OTWARCIE WYSTAWY.

O godz. 6 nastąpiło otwarcie wystawy prac szkolnych. Na długo przed otwarciem zgromadziły się przed gmachem Muzeum tłumy publiczności. Gdy p. gen. Haller nadjechał samochodem zgotowano mu gorącą owację. Przywitali Gościa u wejścia do gmachu pp. prof. Szczeblewski i Nadrowski. Przemawiał dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych, mówiąc o znaczeniu kształcenia w młodzieży uczuć piękna i zamiłowania do sztuki rodzimej. W odpowiedzi Swej zaznaczył p. Generał, że istotnie sztuka polska śmiało współzawodniczyć może ze sztuką innych narodów. Jeżeli wystawa wychowanie młodego pokolenia w tym kierunku wzięła sobie za zadanie, to powitać ją należy z największem uznaniem i Generał bardzo chętnie bierze udział w jej otwarciu.

Po przecięciu wstęgi wszedł p. Generał w otoczeniu p.p. prof. Szczeblewskiego i Nadrowskiego do sali szkoły budowy maszyn, gdzie podobały się Dostojnemu Gościowi szczególnie prace, wykonane przez uczniów w warsztatach. Następnie zwiedził salę Szkoły Sztuk Piękn. i ogłosił następujące wyniki premjowania:

I. nagrodę otrzymała panna Zelmówna, II. porucznik Woźniak, III. panna Bałachówna IV. panna Manthey ówna i panna Polakiewiczówna.

Baldwin prezesem rady ministrów.

Londyn, 22. 5. (Pat.) Król mianował Baldwina prezesem rady ministrów.

DEZYDERATY PRASY LONDYŃSKIEJ.

Londyn, 22. 5. (Pat.) Jeszcze przed mianowanie Baldwina na stanowisko premjera dzienniki londyńskie zamieściły w artykułach następujące domniemania i dezyderaty, co do przyszłego gabinetu: Sprawozdawca parlamentarny „Daily Telegraph" sądzi, że widoki lorda Curzona na premjera są wielkie, ponieważ jest on najwybitniejszym mężem stanu w rządzie. „Times" pisze, że należy życzyć, aby jaknajprędzej zakończyło się przesilenie i aby rząd mógł pracować bez przeszkód. Według doniesień „Daily News", można przypuszczać z pewnością, iż w gabinecie nie zajdą ważniejsze zmiany. „Daily Chronicle" występuje przeciwko objęciu urzędu premjera przez lorda Curzona którego określa, jako niebezpiecznego dla pokoju światowego. Gdy Curzon będzie premjerem, — pisze ten dziennik — to będzie to oznaczało katastrofę dla Anglji i Europy i pociągnie za sobą wojnę oraz odżycie reakcji. „Morning Post" występuje również przeciwko lordowi Curzonowi i proponuje na premjera Baldwina, natomiast „Observer" stwierdza, że najlepszym premjerem w obecnym czasie, gdy chodzi o utrzymanie stałej łączności rządu ze sprzymierzeńcami Anglji byłby lord Balfour.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 22. 5. (Pat). „Matin" pisze: Ustąpienie Bonar Lawa niema tak wielkiego znaczenia, jakie miała dymisja L. Georgea dla polityki angielskiej. Nowy premjer będzie zmuszony nadać polityce angielskiej aktywny kierunek. „Journal" pisze: Formułka neutralności, stosowana przez Bonar Lawa nie była pustem słowem. Na formułkę tę można było liczyć u Bonar Lawa jak na fakt pewny. O chwili okupacji zagłębia Ruhry żadna akcja ze strony angielskiej nie przeszkadzała Francji w jej akcji. Można mieć wątpliwości, czy nowe kierownictwo rządu angielskiego będzie stało po stronie polityki francuskiej w ten sam sposób przychylny, jak Bonar Law.

Obejrzał też prace szkół na II piętrze, gdzie podobały Mu się specjalnie prace gimnazjum żeńskiego, szkoły im. św. Jadwigi, gimnazjum klasycznego szkoły Marcinkowskiego.

Oprowadzany przez ks. prob. wojsk. Łęgę po Muzeum i wystawie książek T.C.L. opuścił Dostojny Gość gmach Muzeum. Liczne zebrana publiczność zwiedzała następnie wystawę.

POBYT W DRUKARNI POMORSKIEJ.

Po południu o godz. 6-tej przybył Wysoki Gość do Drukarni Pomorskiej, gdzie przy bramie przywitany został przez grono pracowników Drukarni, w imieniu których w krótkich słowach odezwał się red. Pałędzki. Mały Sławek Poszwiński wręczył generałowi Hallerowi bukiet róż. Po serdecznej wymianie uścisku dłoni z pracownikami udał się p. generał z otoczeniem do salonów pp. Poszwińskich na herbatkę, gdzie bawił do $7^1/_2$ wieczem.

PRZEDSTAWIENIE w TEATRZE.

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się uroczystościowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. Grano koncertowo wprost niebywale wspaniale „Damy i huzary" hr. Fredry. Podczas przedstawienia, po 2-gim akcie artyści urządzili panu Generałowi Hallerowi owację. Pani Hartmanowa wypowiedziała zastosowany do chwili obecnej wiersz na cześć Bohatera Oswobodziciela Pomorza. Wypełniająca po brzegi widownię publiczność, w większej części nauczyciele z rodzinami, powstając, wybuchła burzą frenetycznych oklasków. Na zakończenie przemówił pod adresem dostojnego gościa w słowach serdecznych jeszcze prezes Związku, pan poseł Nowicki. — Odjeżdżającego z Teatru p. Generała żegnano owacyjnie.

Przed przedstawieniem był p. Generał na herbatce u państwa dyr. Poszwińskich, po teatrze zaś w starostwie u państwa Ossowskich. O godzinie 1 minut 6 z powodu ważnego dzisiejszego posiedzenia w Sejmie p. Generał Haller wyjechał wraz z innemi posłami do Warszawy, odwieziony na dworzec przez pp. starostę Ossowskiego, prezydenta Włodka i prezesa Związku, p. posła Nowickiego, przyrzekając, że stale zachowa dla nauczycielstwa pomorskiego, które tak serdecznie go przyjęło, gorące swe uczucia.

Telegramy.

Paryż. 22. 5. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" marszałek Foch scharakteryzował wrażenia swoje, jakie odniósł z pobytu w Czechosłowacji i Polsce. W obu krajach — mówił marszałek — spotkałem się z tem samem gorącem przyjęciem i z obu wyniosłem znakomite wrażenie. W Polsce człowiek czuje i stoi w obliczu wspaniałej żywotności. Obecnie na terenie Polski żyje 20 miljonów Polaków. Za lat 20 ludność wzrośnie do 40 miljonów. Kraj organizuje się. Zdaniem Amerykanów i Anglików, których spotkałem w Polsce postęp na polu ekonomicznem jest niezaprzeczony. Taki sam postęp ujawnia się w dziedzinie polityki wewnętrznej. Polacy wyrzekają się marzeń do ekspansji. Czują oni, że ich wysiłki powinny zmierzać w kierunku przetrwalenia tego, co znajduje się wewnątrz kraju. Armja polska pracuje. Obecnie stanowi ona już siłę potężną i poważną, która w razie niebezpieczeństwa grożącego z zachodu, czy wschodu może wystawić znaczną ilość dywizji. Dzięki odpowiedniemu wyszkoleniu doprowadzono już do unifikacji metod, co jest rzeczą godną uwagi, wobec tego, że w armji polskiej znajduje się jeszcze wielu oficerów, którzy służyli w armji rosyjskiej, austrjackiej lub niemieckiej, co zresztą nie przeszkadzało temu, iż byli najlepszymi Polakami. Twierdzenie, że Polska może się stać dla Francji nie uzupełnieniem jej siły, lecz przyczyną jej słabości, w obecnej chwili jest fałszywe.

Czechosłowacja posiada również bardzo dobrą armję którą stworzyła sama. Miała ona dłuższą drogę do przebycia, niż Polska, gdyż stworzyła armję z niczego, podczas gdy Polacy mieli już swoje kadry. Rezultaty są uderzające. Z radością myślę o tem, że oficerowie francuscy przyczynili się do stworzenia tego dzieła.

Nie mogę — mówił w dalszym ciągu marszałek — będąc w tych krajach, gdzie Francja cieszy się taką sympatją, nie odczuwać wrażenia, że w Europie znajduja się dostateczne siły dla zapewnienia obrony traktatów pokojowych. Niebezpieczeństwo ujawniłoby się dopiero wtedy, gdyby okazały się pewne szczerby w tej naturalnej koalicji. Byłem szczęśliwy, widząc, że zarówno Polacy...

ODPOWIEDŹ SZWAJCARSKA NA NOTĘ SOWIECKĄ.

Berno szwajcarskie, 22. 5. (PAT.) W telegramie szwajcarskiego departamentu politycznego, wysłanym w dniu 19 bm. do rosyjskiego komisarza ludowego powiedziano pomiędzy innemi: Szwajcarska rada związkowa niema sobie nic do zarzucenia w związku z faktem morderstwa na osobie Worowskiego, jako czynu, sprzecznego z moralnością, ustawami i podstawami porządku demokratycznego. Na znak swojego ludzkiego współczucia, rada związkowa poleciła urzędnikowi departamentu politycznego złożyć kondolencje wdowie po Worowskim. Urzędnik ten zamierzał uczynić to samo wobec Diwilkowskiego, przeszkodził mu jednak wbrew jego woli Ahrens, którego stanowisko było stale bezczelne. Worowski nie mógł być uważany za uczestnika konferencji. Było to rozstrzygnięte przez kompetentne czynniki i tak samo rozstrzygnięta zosatła kwestja jego zaproszenia. Z okazji otwarcia pierwszej konferencji Worowski oświadczył władzom policyjnym, że nie domaga się specjalnej ochrony. Gdy przybył na drugą, jak i Czesi rozumieją jednakowo, że w interesie ich leży nie pogłębiać istniejącego między nimi drobnego sporu o mur graniczny.

gą konferencję, nie przedsięwziął nawet takich środków ostrożności, by się zameldować policji. Mimo to władze policyjne otoczyły go pełnym nadzorem. Władze policyjne nie otrzymały jednak żadnej wiadomości o jakimkolwiek spisku przeciw niemu. Gdy władze szwajcarskie otrzymały wiadomość, że członkowie związku kantonalnego Vand podejmą kroki, aby Worowskiego skłonić do opuszczenia Szwajcarji, wkroczyły natychmiast aby kres położyć temu planowi. Członkowie tego zjednoczenia otrzymali wezwanie do spokojnego zachowania się. Żadne jednak poszlaki nie wskazują, aby zjednoczenie to utrzymywało jakieś stosunki z mordercą. Conradi sam przyznaje, że chciał się pomścić za okrutne cierpienia, jakich doznała jego rodzina w Rosji. Rząd szwajcarski spełnił swoje zadania z całą ścisłością. Szwajcarska Rada związkowa ma prawo żądać od rządu sowjeckiego odszkodowania za rozliczne akty gwałtu, dokonywane na obywatelach szwajcarskich, natomiast sama nie jest dłużną nikomu żadnego innego zadośćuczynienia, jak to jedynie, jakie jej dyktuje obowiązek.

POGRZEB WOROWSKIEGO

Moskwa, 22. 5. — (A. W.) — Dnia 20 maja odbył się w Moskwie pogrzeb Worowskiego. Ciało z dworca Windawskiego zastało przeniesione na Krasnuju Płoszczad i pochowane pod murami Kremla.

W pogrzebie wzięli udział jedynie przedstawiciele różnych związków fabryk, rady komisarzy ludowych, III Międzynarodówki itd. Szerszego zainteresowania wśród ludności pogrzeb nie wywołał.

Dla zapobieżenia ewentualnym ekscesom tłumu misja angielska i włoska, jak i również poselstwo polskie od paru dni znajduje się pod silną ochroną policji. Przed gmachami mieszczącemi wspomniane misje stoją dniem i nocą liczne patrole.

Na pogrzebie Worowskiego przemawiali Cziczerin, Kamieniew i Zinowjew.

WYWIAD Z CZICZERINEM.

Londyn, 22. 5. (PAT.-Wolff). W wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Daily Telegraph" oświadczył Cziczerin, że uważa rokowania za jedyny środek do uregulowania kwestji spornych między Anglją, a Rosją. Jeżeli lord Curzon w swoich rokowaniach nie może pójść na rękę rządowi sowieckiemu, to zerwanie stosunków dyplomatycznych nie da się uniknąć. Rząd sowiecki — mówił dalej Cziczerin — przypuszcza, iż skargi angielskie są tylko pozorem oraz że są częścią już dawniej przygotowanego planu zerwania stosunków. Przychodzi się do przekonania, że głównym motywem lorda Curzona było stworzenie trudności gospodarczych, aby przez to spowodować upadek rządu sowieckiego. Rząd sowiecki bardzo ubolewa, że lord Curzon podczas konferencji z Krassinem nie uczynił najmniejszej próby pojednania pewnych ustępstw.

*

OLBRZYMIE ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE DLA AMERYKI.

Belin, 22. 5. (Tel. własn.) „Rzeczp." donosi: Pisma lutejsze donoszą z Waszyngtonu, że Komisja Mieszana ukończyła zestawienie długów niemieckich, należących się wskutek wojny rządowi amerykańskiemu i poszczególnym obywatelom Stanów Zjednoczonych. Ogólna suma tych odszkodowań wynosi 1½ miljarda dolarów. Żądania rządów Stanów Zjednoczonych wynoszą 366 miljonów dolarów. Najmniejsza suma odszkodowań dla poszczególnych obywateli, a jest tych żądań 12416 wynosi 1 dolar. Z pośród pretensji wniesionych przez obywateli amerykańskich na pierwszem miejscu znajdują się żądania odszkodowań z powodu zatopienia „Lusitanii". Same te odszkodowania wynoszą przeszło 22 miljony dolarów. Temi eż żądaniami zajmie się przedewszystkiem Komisja Mieszana.

Zbliżenie polsko-tureckie.

Po dwumiesięcznych przygotowaniach otwarte zostały w Lozannie rokowania polsko-tureckie. Obejmą one sprawy stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych. Rokowania te, jak donosi komunikat agencji Havasa, prowadzone będą w zupełnej niezależności od toczącej się konferencji lozańskiej o pokój na wschodzie, a w szczególności od dyskusji, która się toczyła ostatniemi dniami na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw poza mocarstwami zapraszającemi. Rządy warszawski i angorski ożywione tradycyjną przyjaźnią, która łączyła zawsze oba kraje (Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski) uważają chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze pods awy dla współpracy zarówno na terenie politycznym jak i w dziedzinie stosunków handlowych. Francja uprzedzona przez solusznicy rząd polski o celach rokowań będzie śledziła je z życzliwem zainteresowaniem.

Pierwsze posiedzenie plenarne rokowań polsko-tureckich odbyło się w izbie delegacji tureckiej; wzięły w niem udział obie delegacje w pełnym składzie.

Na posiedzeniu tem pierwszy przemówił Ismet Pasza. Przemówił on, że wolny naród polski i odrodzona Turcja z dawien dawna przez wspólne cechy — dzielność, otwartość, szczerość — stworzone są, aby wzajemnie rozumieć się i kochać. Naród turecki, ożywiony szczerem dążeniem nawiązania stosunków ze wszystkiemi narodami na podstawie prawa międzynarodowego, ze szczególnem zadowoleniem korzysta z okazji nawiązania tych stosunków z narodem polskim, ożywionym niewątpliwie temi samemi uczuciami. Wyrażając dalej przekonanie, że zasady, kierujące polityką rządu angorskiego, a oparte na poszanowaniu wzajemnem praw wszystkich narodów, zodne są również z interesami Polski i życząc obu narodom pomyślności pokoju, oraz utrzymywania przyjaznych stosunków, Ismet Pasza wyraził nadzieję osiągnięcia pomyślnych wyników rozpoczynającej się konferencji. Przemówienie swe zakończył Ismet Pasza podziękowaniem pod adresem rządu szwajcarskiego i kantonowi Vaudejskiemu za okazaną gościnność.

Z kolei zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej poseł Modzelewski, który życzył, aby konferencja dała pożądane rezultaty, oraz dając wyraz nadziei rządu polskiego, że pomyślny wynik rokowań jeszcze bardziej zbliży oba narody, złączone tylu pełnemi chwały wspomnieniami przeszłości. To zbliżenie obu narodów będzie niewątpliwie czynnikiem pomyślności i rozkwitu zarówno Turcji jak Polski. Poseł Modzelewski zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że jest pomyślną wróżbą dla rokowań, iż toczy się one będą na ziemi szwajcarskiej, zawsze tak gościnnej dla Polski, i wyraził władzom szwajcarskim federalnym i kantonalnym podziękowanie za gościnność.

Realnym wynikiem pierwszego posiedzenia, które odbywało się przed przewodnictwem posła Modzelewskiego, było stwierdzenie pełnomocnictw obu delegacji i utworzenie trzech komisji: politycznej, prawno konsularnej i handlowej.

Polska w opinji zagranicy.

(Głosy prasy czeskiej o Polsce).

Będąc za blisko naszych wewnętrznych stosunków, nie oceniamy należycie ich stopniowego polepszenia się. Ocenia to lepiej zagranica, a nawet taka Czechosłowacja z którą od pierwszej chwili naszego istnienia toczyć musieliśmy spory dyplomatyczne o ziemię polską. Tem więc prawdziwszą wydaje się opinja, jaką ostatnio wydała o Polsce prasa czeska.

Prasa czeska stwierdziwszy nasamprzód, iż nastąpiła u nas konsolidacja wewnętrzna i sanacja w każdej dziedzinie wyraża się o naszym kraju w następujący sposób:

„Polska od pewnego czasu w oczach całej Europy zaczęła zyskiwać na znaczeniu i opinji, jaką się dotąd nie cieszyła. Uznanie jej wschodnich granic jest tego dowodem. Dzisiaj — zdaniem czeskiej prasy — patrzy Europa na Polskę innemi oczami aniżeli jeszcze przed pół rokiem. Europa zaczyna Polskę rozumieć i cenić.

Jeżeli zagraniczna dyplomacja liczy się już z głosem polskim, jeżeli kapitalista zagraniczny zaczyna Polsce wierzyć, a kupiec z zachodu odwiedza polskie targi — to jest to nieomylny znak wzrostu siły i znaczenia polskiego państwa".

Prasa czeska stwierdza dalej ogromny postęp w wewnętrznych stosunkach Polski. Urzędnik służy coraz więcej państwu a nie partji, atawistyczny anarchizm partyjny zmniejsza się i znika powoli, przeżywa się. Moralna powaga Polski rośnie. Ale nie tylko moralna. Bo i finanse państwa polskiego zwolna poprawiają się. Spadek marki polskiej ustał i nastąpiła już do pewnego stopnia jej stabilizacja. Przemysł polski rozwija się i rośnie, bezrobocie jest bardzo małe. Zdenerwowanie społe-

czeństwa ustało. Dzieło naprawy wewnętrznych stosunków w Polsce ocenia lepiej zagranica, aniżeli sami Polacy. Na wschodzie rozkłada się bowiem trup rosyjski, w Niemczech szerzy się komunistyczna i monarchistyczna anarchja, marka niemiecka spada katastrofalnie, wobec tego cała Europa pragnie, by między dwoma anarchistycznemi państwami Polska stała się basztą ładu, porządku, praworządności i pracy, ostoją odrodzenia gospodarczego!

Być może, że ocena ta Polski ze strony czeskiej jest trafną, ale nie płynie ona ze szczerej życzliwości Czechów do naszego narodu, lecz podyktowana jest koniecznością, jaka pod każdym względem zmusza Czechosłowację do szukania bliższej styczności z naszem państwem. Na podobne wynurzenia życzliwości czeskiej względem Polski, dyplomacja nasza musi okazać konieczną ostrożność, albowiem niejeden przykład udowodnił nam, iż w pewnych wypadkach Praga szła z Moskwą i Berlinem przeciwko nam. W każdym bądź razie podobna sprawiedliwa ocena stosunków naszych przez prasę czeską wskazuje, że w Pradze dokonywuje się powoli zmiana nastrojów względem Polski. Dalszy bieg wypadków wykaże, czy głosy te prasy czeskiej uważać można za pierwsze jaskółki nadchodzącego powoli zbliżenia polsko-czeskiego.

Państwo nie może być żerowiskiem pasożytów.

Bezsprzecznie znać wielki postęp w uporządkowaniu administracji państwowej. Z dniem każdym funkcionuje ona coraz lepiej, a wypadki opieszałości, niesumienności czy też złej woli urzędników państwowych zdarzają się coraz rzadziej z tej prostej przyczyny, że władze przełożone śledzą je nadzwyczaj pilnie, pociągając winnych do surowej odpowiedzialności. W ten sposób z parszywych owiec oczyszczany jest stan urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, przez co wygląd jego zewnętrzny zyskuje na powadze w oczach społeczeństwa, a sprężystość organizacji zaczyna nabierać cech „przedwojennych".

Jak już wyżej zaznaczyliśmy wypadki opieszałości, niesumienności czy też złej woli urzędników państwowych tępią bezwzględnie ich władze przełożone. Ażeby wszystkie wypadki przekroczeń doszły do ich świadomości musi udzielić swej pomocy całe społeczeństwo, nie bagatelizując rzeczy drobnych, ponieważ jeśli ujdą bezkarnie stają się szczeblem do popełnienia grubszych krzywdzących w pierwszej linji stan urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, a dalej społeczeństwo i skarb państwa, które łożą niepotrzebnie na utrzymanie winowajców. Jeśliby każdy obywatel o tem pamiętał, wówczas przypuszczać należy, że ostateczne oczyszczenie biur z darmozjadów, leniuchów, wydwigroszów itp. nastąpiłoby nadzwyczaj szybko przez co zamilkłyby utyskiwania społeczeństwa, niejednokrotnie kierowane nie pod adresem jednostek, lecz ogółu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych z wielką dla tychże krzywdą.

„Ujawniać i piętnować nadużycia" — winno się stać przykazaniem społeczeństwa. Dla tego to podajemy do publicznej wiadomości dwa znamienne fakty, które zdarzyły się w połowie zeszłego i na początku bieżącego tygodnia, mając nadzieję, że władze naczelne zajmą się nimi i winnych przykładnie ukarzą. Obydwa fakty zdażyły się na Polskich Kolejach Państwowych, jeden na dworcu kolejowym Toruń miasto, a drugi — Gąsocin. Obydwa chociaż miały miejsce w dwuch dyrekcjach kol., tj. gdańskiej i warszawskiej, są bliźniaczo do siebie podobne z czego można wywnioskować, że nie są przywilejem jednej dyrekcji kol., lecz może nawet wszystkich istniejących w Polsce, wobec czego wytępieniem ich winny się zająć nie tylko dyrekcje kolejowe, lecz także ministerjum kolei.

Pierwszy fakt zdażył się, jak już wspominaliśmy, na stacji kol. Toruń-miasto. W streszczeniu przedstawia się on następująco: Dnia 16 bm. urzędniczka kasy biletowej rozpoczęła wydawanie biletów do pociągu nr. 524, odchodzącego na toruński dworzec główny o godz. 11 min. 13 — dopiero o godz. 11 min. 12. Dla odjeżdżających na dworzec główny okazało się fizyczną niemożliwością w jednej minucie przedostać się przez tłum przyjezdnych z tego pociągu. W rezultacie pociąg odjechał im „przed nosem". Wśród poszkodowanych znalazł się także współpracownik naszego pisma, który postanowił wyświetlić, dlaczego „jest tak, a nie inaczej". Udał się więc do urzędu naczelnika stacji z zapytaniem w jakiej porze winno być okienko otwarte. Odpowiedź brzmiała: „na godzinę przed odejściem pociągu". Godzina a minuta, to bardzo wielka różnica, tak wielka, że powinna się o niej dowiedzieć dyrekcja kolej. w Gdańsku i darmozjada, który zamiast pracować przechadza się z pieskiem po peronie, wyeleminować z grona urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Przy spisywaniu zażalenia uderzył naszego współpracownika fakt niekoleżeńskiej koleżańskości. Jeden z urzędników usiłował wmówić, że okienko kasowe było otwarte w przepisanym czasie, przyczem powoływał się nawet na nieobecnego dyżurnego ruchu. Dopiero na uwagę naszego współpracownika, że takie pojmowanie koleżeńskości krzywdzi prócz odnośnego urzędnika także ogół urzędników kolejowych, gdyż świadczyć może, jakoby kłamstwo u nich było czemś codziennem, fakt przewinienia urzędniczki znalazł odpowiednie oświetlenie w urzędzie naczelnika stacji.

Tenże sam współpracownik naszego pisma w drodze powrotnej do Grudziądza spotkał się z drugim podobnym faktem do powyżej opisanego. W dniu 21 bm. do pociągu nr. 611 na stacji kolej. Gąsocin, do przedziału, którym jechał nasz współpracownik, wsiadło trzech obywateli klnąc najpierw urzędników kolejowych, a następnie wszystkich urzędników państwowych. Takie uogólnianie nie podobało się naszemu współpracownikowi, który zna wielu bardzo porządnych, sumiennych i wzorowych urzędników, stanął więc w obronie ogółu piętnowanego słowami niedającemi się powtórzyć. Stąd wywiązała się rozmowa, z której dowiedział się nasz współpracownik, że urzędnik kolej. pełniący służbę przy kasie biletowej w Gąsocinie jest taką samą parszywą owcą jak urzędniczka w Toruniu-m., ponieważ miast rozpocząć sprzedaż biletów w przepisanym dla niego czasie na pół godziny przed odejściem pociągu, otwiera okienko na dwie minuty po gruntownem wyleżeniu się na brzuchu na zielonej trawce, w słońcu przed budynkiem stacyjnym, ponadto umie bezczelnie naciągać publiczność, nie starając się nawet o wydanie reszty pieniędzy za zakupione bilety, ponieważ „nie ma czasu" zajmować się takimi błahostkami. Jak informowali naszego współpracownika poszkodowani, takie praktyki przynoszą temu urzędnikowi, szarpiącemu honor ogółu urzędników państwowych, po kilkadziesiąt tysięcy marek w dnie bardziej ruchliwe, które ponoś następnie przegrywa po nocach w karty z kolegami, a nie mogąc się należycie wyspać w czasie wolnym od służby, sypia w godzinach urzędowania na oczach swego przełożonego na zielonej trawce, w słońcu przed budynkiem stacyjnym.

Nasz współpracownik radził poszkodowanym zrobić zażalenie do dyrekcji, jak to sam uczynił na stacji kol. Toruń-miasto. Na takie dictum odpowiedzią było wzruszenie ramionami i machnięcie ręką z rezygnacją, oraz pytanie bez odpowiedzi: „na co się to przyda?"

Z tego wywnioskować można, że społeczeństwo nasze jest nadzwyczaj ślamazarne. Pozwoli się wyzyskiwać, znajduje tylko na swą obronę półśrodki w postaci wyklinania i narzekania, natomiast nie umie korzystać z praw należnych sobie.

A tak być nie powinno, bo państwo nie jest korytem, w którem tuczy się nierogacizna, lecz Najjaśniejsza Rzeczypospolitą nakładającą obowiązki, ale też i udzielającą praw dla wszystkich obywateli. Wypełniać jedne i korzystać z drugich musi każdy obywatel w przeciwnym razie symbolem Polski stanie się przysłowiowy kolos na glinianych nogach z tym dodatkiem, że wnętrze jego wypełniają rozmaitego rodzaju pasożyty.

Polacy na wyspie Sachalin.

(Kolonja polska na krańcach Dalekiego Wschodu.

Ciekawe nadzwyczaj szczegóły o tej jedynej może w tych stronach kolonji polskiej, przyniósł ostatnio „Tygodnik Polski" wychodzący w Chinach mieście Charbinie. W gazecie tej tanowiącej rkadką w swoim rodzaju placówkę polską w Azji, czytamy co następuje:

„Niezwykle radosną nowiną możemy podzielić się z naszymi czytelnikami. Oto z krańców świata, z wyspy Sachalin otrzymaliśmy niespodziewanie list, donoszący nam, że egzystuje tam liczna kolonja polska, która pomimo kompletnej izolacji i długotrwałej utraty związku nietylko z Polską, ale nawet z resztą Syberji i Rosji, zachowała ducha polskiego. Grupuje się koło tamtejszego polskiego kościoła, wybudowanego jeszcze w roku 1891, ma przy kościele polską bibjotekę, a obecnie przygotowuje się do otwarcia szkoły polskiej i nawet do uroczystego obchodu święta narodowego rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

W liczbie tych Polaków, bardzo mały procent stanowią potomkowie zesłańców. Po wojnie rosyjsko-japońskiej deportacja na Sachalin została zupełnie zniesioną i większość zesłanych wyjechała. Ale po wybuchu wojny światowej, a jeszcze więcej po wybuchu w Rosji rewolucji, kolonja polska rozpoczęła się szybko powiększać, a okupacja japońska wniosła na wyspę ład, porządek, dobrobyt materjalny, wolność osobistą i wolność sumienia, jednem słowem wszystko to, czego mieszkańcy Rosji i Syberji, wskutek „wolności" bolszewickich są pozbawieni.

Przytaczamy niektóre wyjątki z listu:

„Po paru latach tułactwa na Dalekim Wschodzie, interesy handlowe zagnały mnie do Nikołajewska przy ujściu rzeki Amuru. Stan polskiej kolonji w Nikołajewsku był bardzo smutny. Brak wszelkiej opieki prawnej i duchownej, brak polskiego kościoła, polskiego konsulatu, rusyfikacja młodzieży itd. Założyliśmy Gminę Polską, w której ja zostałem starostą. Ale brak poparcia i ewakuacja wojsk japońskich spowodowały szybki jej koniec. W ostatnich miesiącach przed ewakuacją przybyło do Nikołajewska mnóstwo Polaków z Amurskiej i Przymorskiej Prowincji, szukających zarobku na rybałkach. Miasto było spalone, brak mieszkań wywołał stan katastrofalny. Ludzie mieszkali pod gołem niebem, przeziębiali się i marzli masami bez wszelkiej pomocy ludzkiej i duchownej. Ciała nieboszczyków leżały całemi tygodniami w szopach firmy Luri nie pogrzebane, gdyż nie było ani komu, ani za co ich pogrzebać. Spełniałem często funkcję grabarza i wielu tym nieszczęśliwym własnoręcznie stawiałem krzyżyki na mogiłach.

Potem wyjechałem na wyspę Sachalin. Mieszkam przy polskim kościele w Aleksandrowsku. Polaków jest tutaj bardzo wiele. Dzieci w wieku szkolnym, t. j. od lat 6 do 16 jest 142. Szkoły polskiej dotychczas nie było i dopiero obecnie chcemy ją utworzyć. Prosimy o przysłanie książek przynajmniej dla 50 dzieci.

Z gazety „Tygodnik Polski" dowiedzieliśmy się, że w Charbinie egzystują polskie szkoły i nawet polskie gimnazjum. Zatem i książki dla nas się znajdą. Należytość wyślemy przekazem pocztowym. Prosimy również o książki do czytania, śpiewniki kościelne i ludowe i historje święta. Katechizmy polskie mamy, gdyż dwa razy do roku przyjeżdża do nas z południowego Sachalinu misjonarz ks. Kowacz. Mieszka u nas cały miesiąc, chrzci, spowiada, daje śluby, a za zmarłych w ubiegłym półroczu odprawiał nabożeństwa.

Również prosimy o przysłanie sztandaru polskiego, z orłem białym, gdyż uroczystość 3-go maja chcemy obchodzić z poświęceniem własnego sztandaru, by podnieść ducha polskiego w Ludzie Polskim.

Z wydatkami się nie liczny. Nasza kolonja bogata".

Władysław Sielski.

Do wszystkich zaś Polaków i Stowarzyszeń Polskich, do których wiadomości powyższe dojdą zwraca się z gorącą prośbą „Tygodnik Polski" niech przyczynią się do podtrzymania polskości wśród naszych rodaków na tej oddalonej wyspie, wysyłając im książki, gazety, śpiewniki, mapy Polski i t. d., które posłużą do urządzenia szkoły i czytelni polskiej w Aleksandrowsku. Wszystkie te druki można oddawać wprost na pocztę pod adresem (po angielsku): Japan North Saghalin, Port Aleksandrowsk, Polish Church (Polski Kościół).

Posyłki mogą być nie opieczętowane tylko obwiązane sznurkiem z napisem: „Printed (to znaczy „druki"). Wtedy taryfa pocztowa jest bardzo tanią.

W końcu zwraca się „Tygodnik Polski" do pism polskich w Europie i Ameryce z prośbą o przedrukowanie niniejszego artykułu.

Korespondencja z Osia.

Osie, dnia 21. 5. 1923 r.

Szanowna Redakcjo! W nr. 109 „Głosu Pomorskiego" p. Fr. Kowalski z Lipinek Nowskich wynurza swe żale i troskę nad brakiem pracy w borach tucholskich. I ma p. K. słuszność. Jest to bodaj największą naszą bolączką, że niema w kraju dla chętnych ludzi zatrudnienia. Cóż pomogą najchwalebniejsze projekta, jeżeli nie zostaną zamienione w czyn. Naprzykład miano budować szosę stąd do Miedzna, o którą starała się gmina tamtejsza. Pod koniec zeszłej jesieni zjechał tu p. starosta z budowniczym powiatowym, plan ułożono, rada gminna Osia na to się zgodziła i to głównie z tej przyczyny, aby ludzie nasi, których znaczną ilość tutejsze tartaki dla braku drzewa z pracy zwolniły, znaleźli zajęcie i zarobek na zbliżającą się zimę. Od tego czasu minęło blisko pół roku, ale o szosie cicho. Nie wiem, co tam zaszło, prawdopodobnie przyczyną główną jest brak pieniędzy. Na tartaku p. Jewełowskiego pracowało dawniej kilka set ludzi, obecnie zaledwie 50. Że ludziska, nie mający pracy tak tę zimę przetrzymali, i że do kradzieży większych i wykroczeń nie doszło, to tylko trzeba Bogu dziękować. Ja sądziłem, że będzie gorzej. Będąc w roku 1918 na Sejmiku dzielnicowym w Poznaniu, słyszałem tam przyrzeczenia: iż da się ludziom pracę. Zapowiedź ta mnie cieszyła najwięcej i z radością w sercu wracałem do domu. Lecz owych szlachetnych zamysłów nie urzeczywistniono. Zmieniające się bowiem często rządy lewic. i walka klasowa przeszkodziły temu paraliżując zamiary najlepsze, a skutki tego odczuwamy dziś bodaj prawie wszyscy. Dalej autor artykułu porusza ponownie sprawę budowy kolei z Czerska Świeckiego do Skórcza. Myśl bardzo dobra. O ile sobie przypominam to jeszcze za czasów niemieckich mówiono o tym projekcie często. Wątpliwem jednak jest czy rząd z podanych przez autora względów tak łatwo zdecyduje się na projektowaną kolej. Dla połączenia kraju z morzem na plan pierwszy powinna być wysunięta kolej Kartuzy—Wejherowo lub Reda, i dalej, kolej Tuchola—Czersk—Kościerzyna. Jakkolwiek życzę z serca autorowi i przyjacielowi memu, aby plany życzenia jego się urzeczywistniły, to zapewne jeszcze dużo wody upłynie do tego czasu. Lecz niechajby i gdzieindziej rozpoczęto budowę sieci kolei i dróg publicznych, byle robotnik nasz znalazł odpowiednią pracę.

W ubiegłym miesiącu wyjechały stąd 2 młode mężatki z dziećmi do Francji, gdzie mężowie ich od roku tam są zatrudnieni. A teraz przed paru dniami z powodu braku pracy i nieodpowiednich zarobków wyjechało grono młodych mężczyzn do Poznania, aby się połączyć z większym oddziałem, udającym się na Gdańsk do Francji. Z powodu wzmianki w „Głosie" o przybyciu do Grudziądza z wykładem sędziego okręgowego p. J. Palędzkiego z Poznania stanęły mi żywo przez oczyma owe czasy, gdzieśmy to w onych pamiętnych Zjazdach w Chełmnie i Pelplinie gremjalnie brali udział. Pan mecenas J. Palędzki, jeśli się nie mylę, stał wówczas na czele Głównego Komitetu Zjazdu względnie był tegoż marszałkiem, a którego członkiem miał zaszczyt być także i piszący.

A. S.

Ratujmy gimnazjum polskie w Gdańsku.

Postanowieniem Traktatu Wersalskiego z Gdańska uczyniono potworkowaty twór, pod nazwą Wolnego Miasta, z którym Polska, mimo zapewnionych Traktatem praw ma tylko nieustanny kłopot. Wolne Miasto Gdańsk uważa bowiem obywateli państwa polskiego za obywateli obcych, utrudnia im osiedlanie się w mieście a tem samem skazuje miejscową ludność polską w Gdańsku na wymarcie.

Ludność ta tymczasem czuje i myśli po polsku, broni się wszelkiemi siłami przed germanizacją, usiłuje wszelkimi sposobami wzmocnić kadry swoje, dokoła których skupiałyby się liczne rzesze robotnicze polskie.

Tak powstała zbawienna myśl założenia gimnazjum polskiego, którą zrealizowano i dziś do 6-klasowego gimnazjum tego uczęszcza 275 uczniów, z których 200 uczniów są dziećmi obywateli gdańskich. Cały ciężar utrzymania tego gimnazjum, jako instytucji prywatnej, spadł na barki Polaków gdańskich. Odwołanie się o pomoc do społeczeństwa polskiego dotychczas odniosło dodatnie skutki, ale zapał, początkowo gorączkowy, zaczyna stygnąć, a Macierz Szkolna w Gdańsku stoi przed zadaniem, które przekracza jej siły materjalne. Dodać wypada, że na utrzymanie gimnazjum potrzeba miesięcznie około 12 miljonów marek niemieckich.

Rząd polski nie docenia niestety znaczenia i potrzeby tej tak doniosłej placówki, jaką jest gimnazjum polskie w Gdańsku, jak gdyby nie poczuwał się do obowiązku zapewnienia nauki w języku polskim, chociażby dzieciom swych urzędników. Czyż jednak tylko wobec dzieci urzędników swych rząd polski ma obowiązki? Subwencja, której udziela rząd polski gimnazjum polskiemu w Gdańsku jest wprost śmieszna, jest kompromitująca. Mamy nadzieję, że zmieni się to niebawem wobec tego, że czynniki miarodajne zwróciły obecnie baczniejszą uwagę na sprawy dotyczące Gdańska. Wszak doniosłości

gimnazjum polskiego w Wolnem Mieście nie należy chyba tłomaczyć. Pieniądze na nie znaleźć się muszą, na tę najważniejszą chyba ze wszystkich placówkę oświatową.

Obowiązkiem rządu jest zapewnić byt i rozwój należyty gimnazjum, obowiązkiem całego społeczeństwa wesprzeć w tem dziele Macierz Polską w Gdańsku, która przedewszystkiem liczy na naszą dzielnicę kresową, jako największe posiadającą zrozumienie dla intereresów naszych w Gdańsku.

Macierz Szkolna w Gdańsku zwraca się też z gorącym apelem do wszyskich naszych instytucyi przemysłowych i finansowych, jak niemniej do całego społeczeństwa o pomoc, która jest niezbędna.

Składki należy przesyłać na ręce prezesa Polskiej Macierzy w Gdańsku, p. dra Kubacza. Pomoc zaleca się natychmiastowa. Polacy gdańscy czekają!

Port w Gdańsku, żegluga po Pomorzu i Wiśle — Gdańsk i tak zwani Kaszubi.

(Wykład sędziego Palędzkiego).

Z WYKŁADEM O GDAŃSKU I KASZUBACH przybędzie — jak już raz zapowiedzieliśmy sędzia okręgowy p. Józef Palędzki z Poznania. Z wielu stron i z prowincji dochodzą nas głosy, wyrażające się z uznaniem dla b. mecenasa Palędzkiego, który w latach 1890 i późniejszych praktykował w Grudziądzu, a później objął wydawnictwo „Gazety Gdańskiej".

Głosy te wyrażające się ze szczerą sympatją i pochodzące w wielkiej części ze sfer mieszczaństwa i ludu wieśniaczego o owocnej działalności mec. P. dają nam gwarancję, że w **sobotę 26 bm. o godz. 7-ej wiecz. sala Hotelu Warszawskiego** właśnie w obecnej chwili, kiedy kestja gdańska stała się najbardziej aktualną, będzie przepełniną.

Wstęp bezpłatny. Wobec przykrego położenia finansowego gimnazjum polskiego w Gdańsku, inicjatorzy wykładu proponują dobrowolną składkę — w myśl ostatnio umieszczonej w „Głosie" odezwy —

Wyrażamy nadzieję, że obywatelstwo nasze nie zawiedzie i przybędzie tłumnie, wspierając temsamem ważną, kulturalną placówkę polską w hakatystycznem Gdańsku.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Cwartek Joanny i Afry. Wschód słońca 3.55 zachód 7.59 Wschód księżyca 12.25 zachód 1.11.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci **w środy i soboty od godz. 4—5.**

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu wylosowano numer **705115** Miljonówki, sprzedanej w Warszawie.

—** **REPERTUAR.** Środa 23 maja **popoł. o godz. 5 przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** „Pan Geldhab" komedja w 3 aktach hr. Fredry.

Czwartek 24 maja po raz pierwszy „Wierna kochanka komedja współczesna na tle ofenzywy bolszewickiej pod Warszawą w 3 aktach St. Fijałkowskiego.

Piątek 25-go maja przedstawienie w Łasinie.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Jutro więc ujrzymy nareszcie „Wierną kochankę" Fijałkowskiego, której premjera poruszyła całe nasze miasto, a nawet echem odbiła się zapowiedź tego przedstawienia i na blższej prowincji. Ta serdeczna historja o . . . żołnierzu-tułaczu, który nawet największą miłość do kobiety składa na ołtarzu najwierniejszej z kochanek — Ojczyźnie, bezwątpienia poruszy najoschlejsze serca. To też nic dziwnego że już wczoraj dopytywano się o bilety na jutrzejszą premjerę, bo jak echa niosą, na próbach, które prowadzone są przez najwybitniejszego reżysera naszego teatru, p. Marjana Lenka, artyści nie mogą się powstrzymać od łez, wcielając się w postacie tych wszystkich, którzy tak niedawno górne i chmurne chwile naszej Ojczyzny. Cud nad Wisłą, te niezapomniane momenty zmagań się zmartwychpowstałej Polski z hordą najeźdźców wschodnich przesuwa się przed oczami widzów i w rozgwarze bojowym pozwala ujrzeć ten największy cud — serce polskie. Ale, że Polak w bitewnym rozgwarze nigdy nie zapomina o humorze, przeto i „Wierna kochanka" rozbrzmiewa wciąż kaskadami śmiechu i burzą temperamentu. A oto przecież chodzi — bo życie nietylko z łez i westchnień się składa.

Główną rolę kreować będzie w tej przepysznej sztuce p. Kostecka — a obok niej p. Czekallówną Lenk, Cichocki, Burski Łoziński, Szymański i inni.

Dyrekcja sprawiła do sztuki tej nowe oryginalne mundury współczesne.

Dzisiaj przedstawienie dla młodzieży, (bilety od 2 000 do 1 000 marek). Odegrana będzie pełna humoru sztuka Al. hr. Fredry „Pan Geldhab", z p. Jóźwickim w roli tytułowej.

W piątek przedstawienie w Łasinie, gdzie odegrane będą dwukrotnie „Damy i Huzary" Al. hr. Fredry.

—** **LICZBA CZŁONKÓW TOW. „CZYTELNI DLA KOBIET W GRUDZIĄDZU** przekroczyła liczbę 600, a nie 100, jak przez omyłkę podano w sprawozdaniu o uroczystości obchodu 15-lecia Czytelni.

—** **PROGRAM** uroczytości Tow. Czytelni dla Kobiet z okazji 15-letniej rocznicy założenia Tow. połączonej z poświęceniem sztandaru.

Dnia 27 maja godz. 12 zbiórka wszystkich Towarzystw i delegacji biorących udział w uroczystości przy placu 23 stycznia (możliwie z sztandarem).

Godz. 12,30 pochód do kościoła farnego.

Godz. 12,50 Poświęcenie sztandaru i uroczysta msza św. Po nabożeństwie pochód przez miasto do Tivoli.

Godz. 2 uroczysta akademja z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. Śpiew chórowy Tow. śpiewu „Lutnia", 3. Wybór prezydjum, 4. Sprawozdanie z 15 letn. działalności Towarzystwa, 5. Przemówienie delegatów, 6. Wspólny śpiew (Rota Konopnickiej), 7. zakończenie (godzina 3-ej).

Godz. 4,30 koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie Tivoli. Wieczorem tańce.

—** **BACZNOŚĆ HARCERKI I RODZICE HARCEREK! NADSZEDŁ MATERJAŁ!** Trzeba wykupić jutro paczkę za zaliczką, dlatego każda z Was, która chce mieć munur, musi natychmiast złożyć pieniądze, bo inaczej paczka wróci do fabryki.

Materjału można brać dużo. Metr kosztuje 12 tysięcy marek. Gatunek bardzo dobry. Pieniądze przyjmuję dziś (23. 5.) od godziny 3-ciej do wieczora, a jutro składać można do godz. 3-ej na ręce p. Hippel Kościuszki 19 I p.

Z. Meisnerówna, Komendantka Hufca.

—** **AKADEMJA SZERMIERCZA.** Wojskowy Klub Sportowy C. S. P. Z. P. 2 urządził dnia 19 maja Akademję Szermierczą przy udziale fechmistrza Targlera i wybitnych sił z Centr. Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów z Poznania, Torunia i Grudziądza. Akademja ta była równocześnie zakończeniem kursów szermierki dla naszej młodzieży która doskonaliła się pod kierownictwem nauczyciela szermierki p. Bajerskiego w C. S. P. Z. P. 2, a popisywała się w szkole walki na szable.

Tej szczupłej garstce „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Fechmistrz Targler przeprowadził szkołę walki na florety, ze swoimi uczniami II-go rocznego kursu, którzy choć młodzi, lecz zasługują na wyróżnienie i rokują świetną przyszłość.

Pokaz walki był na florety, szpady i szable. Fechmistrz Targler zadziwił wszystkich obecnych swą dziarską postawą, ruchami i techniką władania bronią.

Publiczność nasza nie dopisała. Ci jednak, którzy skorzystali ze sposobności, mogli obserwować siłę woli, dalej do jakiej precyzji można doprowadzić i orjentację i szybkość decyzji, jak najmniejszy moment czasu, każde uchybienie wykorzystać można, by stać się panem drugiego.

—** **DLACZEGO NIE WYPŁACA SIĘ DODATKU DROŻYŹNIANEGO URZĘDNIKOM.** Wobec pojawienia się w „Głosie" notatki pod powyższym nagłówkiem Województwo przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Nie jest winą Urzędu Wojewódzkiego, że dodatek na kwiecień w wysokości 33 proc. został urzędnikom Starostwa w Tucholi wypłacony z opóźnieniem. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpłynęło do Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dnia 19 kwietnia rb. i w tym samym dniu wysłano asygnację. Pewną zwłokę z wypłatą spowodowało to, że wszelkie asygnacje Urząd Wojewódzki zobowiązany jest przesłać do Kasy Skarbowej w Toruniu, która dopiero po zapisaniu w księgach kredytów Urzędu Wojewódzkiego przesyła je odnośnym Kasom Skarbowym do realizacji.

—** **DLA REEMIGRANTA Z NIEMIEC** kawalera w średnim wieku poszukujemy tą drogą posady jako woźnego lub podobnej. Sądzimy, że pp. pracodawcy mający wyrozumienie dla wyjątkowego położenia przykrego naszych reemigrantów, udzielą poniżej podanemu stałej posady. Upraszamy zwrócić się pod adresem: p. Andrzej Andrzejczak Grudziądz, Kalinkowa 74 parter u p. Kapałowej lub do redakcji „Głosu Pomorskiego".

—** **ZJAZD KOLEJARZY Z CAŁEJ POLSKI W WILNIE.** W dniach 27, 28, 29 i 30 maja rb. odbędzie się w Wilnie — w Sali Miejskiej, ulica Ostrobramska 5, V. Ogólny Zjazd Delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców. Zbiórka w lokalu P. Z. K. (Wilno) ulica Kolejowa 19.

O godz. 10-ej rano wymarsz do Bazyliki na nabożeństwo, poczem nastąpi otwarcie Zjazdu.

Ofiary.

—** OFIARY (z opóźnieniem ogłoszone. Na rodzinę **Jabłońskich** z Grudziądza złażyła p. Janina Ulatowska 10 000 marek.

—** **NA INWALIDÓW, WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH** złożył sędzia okręgowy p. dr. Ferens 50 000 mk. (Z opóźnieniem ogłoszone).

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE ZWIĄZKU INWALID. WOJ. KOŁO GRUDZIĄDZ** odbędzie się dnia 25 maja o godz. 7 wieczorem w Bazarze ulica Moniuszki. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONFERENCJI PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTGO A PAULO** odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 5-tej popołudniu na sali parafjalnej. O liczny udział członkin i opiekunek prosi Zarząd.

—(rt) **WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ URZĘDNIKÓW I OFICERÓW W GRUDZIĄDZU.** Jutro dnia 24 maja 1923 r. o **godz. 6 popołudniu** odbędzie się w sali posiedzeń **Rady Miejskiej Ratusz I** Walne zebranie Spółdzielni mieszkaniowej urzędników i oficerów w Grudziądzu z następującym porządkiem obrad: 1. Wybór przewodniczącego, 2. odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 3. zmiana par. 18 statutu, 4. wybór zarządu i Rady Nadzorczej, 5. wolne głosy.

Na zebranie zaprasza zgłoszonych P. T. członków, tudzież wszystkich P. T. urzędników i oficerów w Grudziądzu.

Za tymczasowy zarząd:
(—) Dr. Bernecki (—) Metzger

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wycieczka dziennikarzy warszawskich).** W sobotę dnia 19 bm. rano przybyła do Torunia wycieczka dziennikarzy warszawskich która w późniejszych trzech dniach zwiedziła niektóre miasta Pomorza i Wielkopolski.

Na głównym dworcu przybyłych gości powitali im. województwa radca wojewódzki p. Walerjan Zapała oraz radca Kwiatkowski imieniem prezydjum miasta p. prezydent Michałek, imieniem prasy toruńskiej p. Gruenke. Z dworca udano się do prywatnego mieszkania p. Wojewody, gdzie wycieczkę podejmowano kawą.

Następnie samochodami zwiedzono rzeźnię miejską, gdzie toruński cech rzeźnicki ugościł wszystkich skromnem śniadaniem, poczem udano się głównemi ulicami miasta do parku miejskiego. Tu przed nowoustawionym pomnikiem dyrektor „Ilustracji Polskiej" p. Fuchs dokonał zdjęcia dla swego tygodnika.

Po zwiedzeniu ślicznego parku towarzystwo zwiedziło prastare kościoły, ratusz, zabytki historyczne, położone w centrum miasta. Po gościnnym obiedzie w Dworze Artusa dziennikarze wyjechali do Bydgozczy.

(„Miłośnik dolarów). W tych dniach pewien obywatel, który przyjechał z Ameryki do kraju, w Toruniu już dnia następnego poznał pewnego bardzo serdecznego przyjaciela, z którym ułożył program dnia następnego.

Następnego poranku przyjaciel stawił się już bardzo rychło w hotelu, wówczas, gdy Amerykanin leżał jeszcze w łóżku. W chwili gdy ostatni ubierał się, „serdeczny przyjaciel" wywłaszczył go z 150 dolarów i po wymianie kilku grzecznych frazesów ulonił się bezpowrotnie.

Dopiero w kilka chwil później biedny nasz rodak zauważył, że zosał okradziony z dolarów. Policja urządziła pościg za zbiegłym „przyjacielem".

(Z żeglugi wiślanej). Holownik motorowy „Lubecki" po powrocie swym z Przyłubia doholował dnia następnego jeszcze jedną tratwę do powyżej wymienionej miejscowości. Wieczorem przybyły dwie tratwy z górnej Wisły, jedna utknęła na mieliźnie opodal mostu kolejowego. Wypadek ten spowodował wiele pracy nim zdołano zepchnąć ją z niebezpiecznego miejsca.

—** **CHEŁMŻA.** („Gościnne" występy doliniarzy). Podczas ostatniego targu tygodniowego udało się pewnemu przybyłemu doliniarzowi „obrać" zupełnie pewnego jegomościa ze Storlusa pow. chełmińskiego.

Obywatel ten pozbył się w ten sposób wszystkiej gotówki nawet tej, jaką był odebrał za masło i jajka. Nie mając na podróż powrotną musiał się biedak starać o pożyczkę.

Fakt kradzieży podczas targu nie wydarzył się w Chełmży już od dość długiego czasu

—** **GDAŃSK. (Upośledzenie katolików Wolnego Miasta).** Daremnie oczekuje ludność polska w Gdańsku nabożeństw majowych w języku polskim. Księża proboszczowie niewątpliwie zapomnieli przypadkiem, że w ich parafjach prócz Niemców-katolików istnieją także poważne liczby Polaków-katolików.

„Dz. Gd.", poruszający tę kwestję podkreśla, **że ludność** polska zorganizowana w „Gminie Polskiej" z powodu tego wyraża swe zdziwienie, że wydział kościelny przy „Gminie Polskiej" w tym względzie nie podejmuje starań. **Należy stawić** zapytanie, czemu ów wydział kościelny zawczasu się nie postarał o to, żeby Polacy chociaż tylko w jednym kościele mieli swoje nabożeństwa majowe, jak Niemcy-katolicy je mają w każdym kościele.

—** **OLIWA. (Przyszłość starych zabytków polskich).** Los starego parku założonego przy klasztorze, w którym podpisany został pokój oliwski między Polską a Szwecją i którego czasy założenia sięgają najpiękniejszych czasów przynależenia Oliwy do Polski nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Senat gdański nie powziął dotąd jeszcze definitywnej decyzji ani co do parku samego, ani co do znajdującego się w nim zamku, w którym, jak wiadomo, zamierzano urządzić restaurację i kawiarnię. Według otrzymanych informacji zamierza senat urządzić w zamku muzeum narodowo-gdańskie, którego utrzymywanie pochłaniałoby jednak olbrzymie sumy, bo przeszło 50 miljonów marek rocznie Park ma być nadal otwarty dla użytku publiczności.

Z całej Polski.

—** **Z ZAKOPANEGO.** Przyszły sezon w Zakopanem zapowiada się daleko lepiej niż w latach poprzednich; w stosunkach sanitarnych i administracyjnych, dzięki miejscowym czynnikom, zaszły tu zmiany na lepsze, ceny w pensjonatach i hotelach zostały unormowane i są pod ścisłą kontrolą dotyczących władz. Najważniejszą zaś rzeczą jest to, że bojkot żydów w tym roku jest daleko większy, niż w roku zeszłym. Następujące np. pensjonaty stanowczo postanowiły żydów nie przyjmować: Sanato, Warszawianka, Marilor, Wielkopolanka, Litwinka, Stella, Czarny Staw, Zacisze, Bogdanówka, Szopenówka, Wiosna, Żychoniówka, Warta, Pod Matką Boską, Szałas, Lublinianka, Zakrzówek, Wybrane, Zakątek, Boruta, Zośka i wiele innych.

Zakopane już dobrze zrozumiało, czem jest w Polsce ten zalew żydostwa i zrozumiało, potrzebę walki z tym okrutnym żywiołem. Zrozumieli to zarówno inteligencja, jak i górale, którzy już dziś wstydziliby się wynajmować swoje domy na pobyt letni żydom. Zakopane jednem słowem musi doprowadzić do tego, żeby było jedynem miejscem kuracji i wypoczynku tylko dla swoich i żeby tam ani jeden żyd, zwłaszcza ten „inteligentny" nie przyjechał zatruć nam powietrza.

—** **BYDGOSZCZ. (Budowa kościoła w Sierucieczku).** Po zatwierdzeniu statutu Stowarzyszenie budowy kościoła dla Siernieczka i okolicy przez bydgoski sąd powiatowy magistrat bydgoski ofiarował domek w tut. wiosce celem przebudowania go na kaplicę.

Mając już grunt pod budowę i pierwsze formalności załatwione, mieszkańcy Siernieczka, Brdyujścia, Kapuścik, Jasińca i Ścierska zabrali się gorliwie do pracy i aczkolwiek są to sami robotnicy, którzy na codzienny kawałek chleba ciężko i mozolnie pracują, nie żałując trudów, bez wypoczynku po pracach w fabrykach, spieszą ochoczo wraz z żonami i dziećmi i do późnego wieczora pracują, jak kto może i potrafi. Serce się raduje, gdy widzi się jak drobne dzieci z matką lub ojcem albo pod opieką miejscowej nauczycielki roznoszą i układają dachówki i cegły lub zbierają po polach kamienie na fundamenty. Uwijają się w tumanach kurzu pośród rumowiska, by jak najprędzej cel osiągnąć.

Większą część pracy więc wykona ludność bezpłatnie także pewna część materjałów bezpłatnie dostarczą firmy z

okolic. Pozostałą część zarząd Stowarzyszenia pokryć musi, ponieważ nowa parafja uboga, ze składek publicznych.

(Katastrofa podczas pogrzebu). Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce dnia 17 bm. podczas pogrzebu śp. syna pp. Starców. Mianowicie w pobliżu nowego cmentarza pozostawione bez należytego dozoru konie wojskowe, spłoszone na widok automobilu, wpadły wprost na kondukt pogrzebowy. Kościelny, który nie zdążył usunąć się na czas został powalony na ziemię i potłukł się dotkliwie. Konie dopiero zatrzymały się przy bramie cmentarnej o którą się dość znacznie poraniły.

—** **POZNAŃ. (Otwarcie zlotu harcerzy).** W sobotę dnia 19 bm. rozpoczął się w Parku Narodowym pod Poznaniem 3-dniowy zlot harcerzy, zwołany z okazji obchodu 10-lecia harcerstwa na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej. W niedzielę po mszy św. nastąpiło otwarcie wystawy harcerskiej, poczem odbyła się defilada przed Zamkiem i uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej. Po południu olbrzymie tłumy mieszkańców Poznania udały się do obozu na pokaz życia harcerskiego. W obozie odbyły się popisy i zawody drużyn, po południu popisy na boisku, a o godzinie 6 po wizycie lorda Cavana nastąpiło rozdanie nagród.

—** **RÓWNE** na Kresach Wschodnich. **(Zjazd oświatowy Macierzy Polskiej).** Dnia 20 bm. otwarty został w Równem zjazd oświatowy Macierzy Polskiej, na który przybyli m. i. marszałek Senatu Trąmpczyński, senatorowie Bartoszewicz i Baliński, posłowie Sołtyk, Eggerowa, Kornecki i Nowakowski. Prezesem honorowym zjazdu wybrano marszałka Trąmpczyńskiego. Obradom przewodniczył prezes Macierzy Szkolnej p. Świeżyński. Przemówienia wygłosili marsz. Trąmpczyński, ks. biskup Godlewski, sen. Adam, wojewoda Srokowski, pos. Sołtyk oraz inni goście. Odczytano szereg telegramów powitalnych, poczem uchwalono wysłać depeszę do Prezydenta Wojciechowskiego. Dwa wielkie referaty wygłosili prezes Macierzy w Równem p. Jarzębski oraz prezes Macierzy w Łucku ks. Baranowski. Uchwalono szereg rezolucji. Wieczorem magistrat w Równem podejmował uczestników zjazdu bankietem. Dnia 21 bm. zaczął się drugi dzień obrad.

Z całego świata.

—** KOWNO. **(Bandy litewskie rabują kupców).** Prasa litewska dowiaduje się, że bandy litewskie dokonały napadu na Schemberg rabując kupców tamtejszych. Ofiarą padło 2 zabitych i 2 rannych.

—** **BUKARESZT. (Pogrzeb nieznanego żołnierza).** Zwłoki nieznanego żołnierza przewiezione zostały z pola bitwy pod Marasesci do Bukaresztu. Trumna wystawiona została w katedrze na widok publiczny. W orszaku żałobnym postępowali: król następca tronu, członkowie rządu, wyżsi wojskowi itd.; orszakowi towarzyszyły nieprzebrane tłumy publiczności.

—** **PRAGA. (Pogrzeb żony Masaryka).** Pogrzeb żony prezydenta Czech Masaryka odbył się 15-go maja po południu w Lana. Prezydent wyraził życzenie, aby uroczystość odbyła się w sposób najprostszy. Zwykłą czarną trumnę bez kwiatów i wieńców ustawiono na karawanie, ciągnionym przez jedną parę koni.

—** **PARYŻ. (Samobójstwo Polaka).** Dzienniki paryskie donoszą o samobójstwie pewnego młodego Polaka, dokonanem w chwili, gdy samobójca pozował do portretu w atelier Edwarda Czeritzinskiego (?). Ponieważ świadkiem samobójstwa był jedynie wspomniany malarz, przeto wdrożono śledztwo, które stwierdziło jednak fakt samobójstwa i wszelkie inne hipotezy obaliło.

(Katastrofa lotnicza). Samolot handlowy, kursujący pomiędzy Paryżem a Londynem spadł w pobliżu Amiens i spłonął doszczętnie. Pilot, maszynista i 4 pasażerów znalazło śmierć na miejscu. Ciała tych ofiar były zupełnie zwęglone. Wśród pasażerów znajdowała się młoda Angielka i dwaj Amerykanie.

—** **LONDYN. (Samoloty ochroną przed złodziejami).** Bank Angielski wysłał tymi dniami 100 000 funtów szterlingów złota w sztabach samolotem do Amsterdamu. Bank ten poszedł za przykładem innych instytucji finansowych angielskich, które przesyłają teraz znaczniejszą gotówkę na kontynent samolotami, z dwóch powodów. Raz dlatego, że przesyłka dokonuje się daleko prędzej, niż koleją, a powtóre, że nie jest wystawioną na niebezpieczeństwo kradzieży, jak wszystkie przesyłki kolejowe w Europie.

—** **RZYM. (Cesarzowa Zyta sprzedała historyczny kodeks).** Pisma włoskie donoszą: Cesarzowa Zyta sprzedała za pośrednictwem włoskiego wielkiego przemysłowca słynny Kodeks Borso d'Este z r. 1450, będący prywatną własnością domu Habsburgów. Kodeks został nabyty przez rząd włoski za 4.550.000 lirów. Składa się on z dwóch tomów po 770 stron, ozdobionych miniaturami i należy do najcenniejszych pamiątek historycznych z 15 wieku.

Rozmaitości.

× **PRZESĄDY TEATRALNE.** Oddawna wiadomo, że świat teatralny jest bardzo przesądny. Zarówno artyści, jak dyrektorzy wierzą w „szczęście", od którego zależy powodzenie sztuki lub roli i starają się różnemi sposobami to szczęście pozyskać. Jeżeli na pierwszej próbie jeden z aktorów upuści kajet z rolą, to oznacza, że sztuka się podoba. Ale biada temu, ktoby gwizdał w teatrze! Nie wolno ani na scenie, ani w kulisach, ani nawet w loży! Bo to „budzi złowrogie echa". Jedni artyści boją się trzynastki, drudzy, przeciwnie, sądzą, że ona przynosi szczęście. Pawie pióro, użyto do dekoracji sceny, uważane jest za znak złowróżbny. Również nie należy przechodzić pod drabiną, lub otwierać parasola, będąc w teatrze. Niektóre przesądy bywają nadzwyczaj dziwaczne. Jeden z dyrektorów teatru „Variete" w Paryżu, w każdej porze roku idąc na próbę — wkłada na głowę kapelusz słomkowy. Wchodząc na scenę, jedni artyści żegnają się, inni dotykają kawałka drzewa, inni wreszcie zawsze noszą przy sobie pewne amulety, z któremi się nigdy nie rozstają.

× **„BOŻEK SKRZYNKI POCZTOWEJ".** Na naszym cywilizowanym świecie istnieją jeszcze okolice, w których zbanalizowane już urządzenia pocztowe spotykają się z zabobonną czcią. Tak np. tuziemcy Indjanie w oddalonych okręgach — uważają listonosza za jakiegoś posłańca sił nadziemskich, a skrzynkę pocztową za ołtarz nieznanego bóstwa. I tak zdarza się nieraz, że Indjanin, wrzucający list do skrzynki, szepce przez otwór adres. Sądzi on bowiem, że w skrzynce znajduje się jakiś bożek, który według adresów listy rozsyła . . . Inni znów zdejmują obuwie i biją pokłony przed skrzynką pocztową, zanim list wrzucą. Albo kładą kilka sztuk monety przed skrzynką na ofiarę dla boga poczty.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— Tytoń na własne potrzeby uprawiać wolno w myśl rozporządzenia ministra skarbu z dnia 4 bm. Uprawa tytoniu na własne potrzeby nie może przekroczyć przestrzeni 10 m². Opłata za zezwolenie na tę uprawę wynosi 50 000 marek niezależnie od tego, czy kto wysiewa 2, 3 lub najwyżej 10 m².

Zgłoszenia należy wnosić do władz skarbowych za pośrednictwem naczelników gmin najpóźniej do dnia 30 czerwca. Naczelnicy gmin mają przedłożyć władzom skarbowym najdalej do dnia 15 lipca br. wykazy zgłaszających się o pozwolenie na uprawę tytoniu wraz z dowodem wpłacenia do kasy skarbowej należnych opłat. Uprawa dozwolona jest więc odrazu po zgłoszeniu jej u wójta. Władze skarbowe muszą załatwić te podania najdalej do końca lipca rb. Odstąpienie tytoniu osobom trzecim jest zakazane.

Wygrane Inwalidzkiej Loterji Fantowej Pom. Zw. Inw. Woj. Rzeczplitej. Polski w Grudziądzu.

Wygrane w wartości 1 000 mk.

8 73 101 122 140 147 156 192 207 211 221 253 264 277 328 332 343 364 431 451 481 506 510 511 603 616 622 636 640 661 770 878 907 1010 1025 1040 1053 1077 1117 1176 1202 1209 1224 1338 1361 1402 1405 1409 1515 1533 1554 1595 1671 1694 1705 1756 1809 1846 1854 1982 1992 2001 2040 2044 2069 2071 2109 2112 2149 2177 2239 2313 2314 2315 2378 2383 2387 2400 2496 2595 2601 2604 2607 2680 2691 2752 2754 2758 2827 2892 2926 2962 3016 3064 3069 3085 3133 3158 3159 3164 3202 3203 3210 3254 3274 3279 3297 3300 3370 3376 3403 3439 3472 3479 3536 3579 3632 3636 3655 3697 3736 3741 3749 3752 3758 3778 3781 3839 3846 3856 3871 3925 3956 3977 3989 4030 4043 4044 4103 4162 4237 4272 4301 4307 4386 4408 4429 4459 4472 4478 4522 4533 4537 4557 4601 4609 4610 4620 4625 4634 4663 4675 4711 4736 4783 4851 4884 4958 4988 5039 5063 5070 5131 5142 5154 5159 5217 5227 5264 5269 5277 5302 5374 5384 5399 5456 5816 5552 5558 5641 5693 5719 5747 5754 5758 5790 5806 5825 5835 5836 5849 5863 5894 5907 5970 5981 5995 6189 6246 6260 6262 6277 6281 6285 6308 6454 6598 6637 6653 6735 6741 6777 6768 6823 6826 6828 6842 6847 6871 6888 6943 6946 7001 7003 7012 7020 7107 7206 7212 7241 7250 7366 7383 7417 7420 7434 7545 7572 7589 7597 7591 7621 7636 7662 7745 7776 7812 7813 7831 7854 7877 7967 8013 8015 8055 8079 8088 8186 8222 8239 8277 8293 8330 8354 8386 8417 8438 8456 8498 8576 8591 8620 8631 8653 8702 8800 8804 8829 8832 8835 8916 8936 8942 8943 9024 9061 9067 9074 9090 9208 9287 9324 9390 9414 9419 9431 9514 9534 9536 9568 9580 9594 9619 9646 9663 9679 9700 9717 9743 9752 9753 9776 9878 9897 9910 9911 9939 9948 9951 9963 10012 10074 10117 10137 10140 10143 10169 10183 10198 10226 10247 10256 10328 10337 10368 10458 10463 10472 10474 10491 10501 10512 10527 10545 10559 10590 10614 10623 10673 10759 10809 10839 10916 10965 11031 11066 11118 11119 11146 11190 11237 11285 11356 11366 11375 11427 11458 11468 11487 11495 11510 11549 11557 11614 11619 11703 11705 11717 11784 11803 11807 11820 11831 11875 11876 11885 11969 12002 12063 12039 12218 12240 12254 12352 12360 12450 12487 12517 12609 12639 12649 12673 12674 12717 12737 12808 12820 12828 12925 12941 12944 12990 13006 13067 13069 13084 13146 13204 13220 13233 13237 13258 13346 13413 13451 13518 13539 13559 13575 13642 13670 13722 13820 13850 13885 13921 13928 13960 13991 14060 14067 14097 14173 14201 14214 14216 14265 14328 14346 14357 14375 14500 14512 14529 14599 14601 14648 14654 14708 14720 14753 14766 14777 14780 14860 14867 14884 14891 14924 14929 14987 14996 15009 15154 15193 15255 15283 15291 15303 15382 15388 15412 15493 15538 15580 15595 15621 15624 15675 15703 15773 15776 15910 1960 15961 15967 15998 16026 16033 16098 16114 16128 16129 16139 16208 16236 16248 16253 16310 16344 16402 16423 16465 16487 16534 16537 16544 16580 16586 16610 16623 16624 16626 16661 16665 16724 16765 16922 16926 16932 16948 16952 16953 17037 17091 17096 17104 17110 17114 17121 17156 17174 17213 17236 17260 17285 17291 17303 17351 17381 17395 17400 17405 17459 17479 17513 17541 17588 17671 17707 17717 17728 17733 17740 17798 17866 17908 18005 18025 18027 18034 18045 18076 18094 18127 18138 18147 18153 18161 18250 18256 18332 18337 18384 18407 18412 18424 18460 18465 18468 18511 18534 18588 18604 18607 18629 18667 18692 18733 18743 18770 18824 18858 18870 18899 18948 18953 18964 18977 18981 18993 18996 19008 19051 19124 19126 19130 19144 19154 19158 19165 19173 19196 19225 19280 19338 19360 19365 19380 19382 19386 19400 19412 19457 19475 19499 19542 19563 19575 19623 19651 19655 19663 19763 19774 19812 19861 19862 19904 19957 19962 19972

Wygrane wartości 2 000 mk.

2 48 216 217 252 357 365 395 455 483 587 649 702 1008 1098 1111 1135 1472 1507 1930 2011 2048 2104 2239 2356 2538 2781 2787 3007 3009 3283 3399 3503 3524 3786 3826 3934 3956 4017 4259 4345 4434 4519 4527 4637 4724 4780 4933 5148 5199 5424 5481 5499 5592 5639 5659 5727 6030 6063 6167 6182 6232 6297 6440 6462 6501 6620 6782 6984 6996 7053 7311 7414 7584 7594 7600 7717 7767 8271 8306 8405 8519 8537 8664 8732 8760 8778 8782 8832 8919 9019 9175 9215 9218 9219 9292 9477 9575 9608 9654 9736 9856 10098 10191 10331 10339 10508 10645 10752 10887 11094 11095 11112 11452 11507 11593 11623 11666 11678 11830 11873 12003 12019 12164 12416 12583 12601 12611 12652 12683 12747 13077 13092 13118 13236 13302 13334 13386 13450 13517 13538 13577 13845 13920 13927 14021 14196 14225 14234 14293 14323 14485 14499 14524 14538 14546 14651 14785 14903 15173 15180 15226 15292 15380 15490 15591 15648 15755 15769 15788 16256 16451 16506 16636 16659 16674 16684 16761 16804 16812 17244 17425 17495 17674 17930 18043 18048 18271 18477 18624 18641 18700 18899 19024 19088 19171 19276 19318 19392 19534 19790

Wygrane w wartości 3 000 mk.

23 81 283 597 722 876 1449 1641 1792 2000 2235 2693 2714 3132 3224 3502 3558 3641 3920 4011 4062 4184 4199 4328 4674 4706 4758 4775 4914 5037 5451 5692 5784 6098 6161 6345 6367 6385 6644 7314 7486 7792 7826 7827 7933 8051 8217 8294 8319 8395 8418 8700 8930 9152 9406 9470 9496 9498 9503 9863 10159 10396 10423 10631 10672 10674 11014 11328 11403 11411 11444 11598 12128 12242 12428 12534 12931 13143 13761 14093 14352 14671 15149 15626 15641 16073 16136 16300 17149 17360 17936 18082 18129 18171 18966 19205 19434 19505 19506

Wygrane w wartości 5 000 mk.

121 1232 1624 2074 2329 2841 3303 3822 3968 4166 4596 4609 4932 5042 5221 6369 6625 6950 7221 7397 7845 7872 8745 8808 8849 9347 9758 9773 10103 11447 11909 12159 12858 13382 13838 13846 14047 14281 15571 16064 16391 16583 16638 16787 17875 18276 18325 18410 19226

Wygrane w wartości 10 000 mk.

803 2343 2514 2765 3567 4312 4322 4389 4412 5181 5454 5529 6624 7897 12596 13117 13303 13644 15176 15205 15487 15680 16705 18709 19075

Wygrane w wartości 25 000 mk.

315 454 860 1126 1312 1649 2243 6009 13894 14825

Wygrane w wartości 50 000 mk.

5935 14310 17830 18105 19624

Wygrane w wartości 100 000 mk.

13544 18206

Wygrane w wartości 150 000 mk.

593

Wygrane w wartości 250 000 mk.

7632

Wydanie wygranych trwać będzie do 5 czerwca b. r. włącznie codziennie w godzinach od 4—6 popołudniu w Inwalidzkiej Spółdzielni Spożyw. ulica Starorynkowa 5

Niepodjęte w tym terminie wygrane przepadają na rzecz Pomorskiego Związku Inwal. Woj. w Grudziądzu.

Zarząd Główny

Pom. Związku Inwal. Woj. Rzp. Pol. w Grudziądzu.

(—) Sobisz, skarbnik (—) Kitowski, przew.

Giełda Warszawska z 22. 5. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykańskie	49 750
Marki niemieckie	0.93
Franki francuskie	3 337
Franki szwajcarskie	8 990
Funt szterling.	231 500
AKCJE:	
Bank Handlowy	340 000
Bank Kredytowy	85 000
Bank Dyskontowy Warszawa	340 000
Bank Związku Spółek Zarobk.	170 000
Lilpop	—
Firley	55 500
Rudzki i Ska.	65 000
Starachowice	V. em. 270 000
Nobel	245 000
Żyrardów	5 800 000
Nafta	46 000
Polbal	19 000
Żegluga	
Miljonówka	1 700
8% Państw. poż. złota	

Giełda poznańska z 22. 5. 1923 r.

WALUTY		GOTOWKI
Dolary amerykańskie		
Franki francuskie		3 240
Marki niemieckie		0.97
Funt szterling		243 000
Franki szwajcarskie		
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	17 000
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	12 000
Centrala Skór		15 000
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	30 000
Dr. May	I—IV.	87 000
„Unja"	I—II.	33 000
Wagon	I—IV	14 500
Patria	I—VIII	8500
Sarmatia	I—II.	9500
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	7000
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

W zasadzie dekretu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 11 maja 1923 r. l. dz. III. D. 1211/23—17, rozwiązuje się z dniem dzisiejszym filję tutejszego Stowarzysz. „Deutschtumsbundu“ w myśl § 2 Ustawy o stowarzyszeniach z dnia 9. IV. 1908 t. R. G. Bl. str. 151. [5270

Grudziądz, dnia 23 maja 1923 r.

Prezydent Miasta
J. Włodek.

Obwieszczenie.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Wszystkie w obwodzie naszej Izby sądownie zarejestrowane firmy zawiadamia się, że wybory na członków Izby w poszczególnych okręgach wyborczych odbędą się w następującym

1) **W okręgu wyborczym grudziądzkim** (obejmującym powiaty grudziądzki miejski i wiejski oraz świecki) **dnia 4-go czerwca r. b. w Grudziądzu,** w lokalu Izby Przem.-Handl. przy ulicy Lipowej nr. 31.
2) **W okręgu wyborczym chojnickim** (obejmującym powiat chojnicki) **dnia 8 czerwca r. b. w Chojnicach** w sali posiedzeń Rady Miejskiej na Ratuszu w Rynku.
3) **W okręgu wyborczym starogardzkim** (obejmującym powiaty starogardzki, tczewski i gniewski) **dnia 6 czerwca r. b. w Starogardzie,** w restaur. „Polonia“ dawn. Apollo) przy ul. Tczewskiej nr. 17.
4) **W okręgu wyborczym kościerskim** (obejmującym powiaty kościerski i kartuski) **dnia 10 czerwca r. b. w Kościerzynie** w Hotelu Pomorskim.
5) **W okręgu wyborczym wejherowskim** (obejmującym powiaty wejherowski i pucki) **dnia 11 czerwca r. b. w Wejherowie** w Magistracie, w pokoju nr. 12.

Czas wyborów od godz. 10-ej rano do godz. 6-ej po południu.

Grudziądz, dnia 23 maja 1923 r. [5772

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

Celem zapobiegania pożarom lasu.

§ 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1-go kwietnia 1880 r. brzmi:
Grzywną do 1,500, mk. lub aresztem do 14 dni karany będzie, kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem do lasu wstępuje albo takowemu w sposób niebezpieczeństwo niosiący się zbliża,
2. w lesie palące się rzeczy upuszcza, rzuca lub nierozważnie się z nimi obchodzi,
3. niezależnie od przypadków z § 368 nr. 6 ustawy karnej w lesie lub na polu w niebezpiecznej jego bliskości bez zezwolenia władzy miejscowej, w obrębie której las leży, w lasach państwowych bez zezwolenia właściwego urzędnika leśnego ogień rozpala lub ogień, który palić był uprawniony, zaniecha należycie doglądać lub wygasić.
4. niezależnie od przypadków z § 360 nr. 10 ustawy karnej przy pożarach lasów rozkazów władzy policyjnej, wójta, lub jego zastępcy albo właściciela lasu, urzędników leśnych, do pomocy zawezwany nie usłuchał, chociaż wezwaniu bez znaczniejszych własnych szkód mógłby zadosyćuczynić.

Powyższe rozporządzenie prawne podaje się do wiadomości publicznej. Do wszystkich tutejszych obywateli, zwracamy się z prośbą w interesie utrzymania lasu i publicznych zakładów parkowych uważać na to, ażeby w lesie i parku miejskim poza główną drogą jezdną nie palono względnie z ogniem nieostrożnie się obchodzono.

Urzędnicy leśni mają nakaz każde przekroczenie zakazu palenia natychmiast raportować.

Grudziądz, dnia 19-go maja 1923 r.

Magistrat — Zarząd Leśnictwa,
(—) Moddelsee. 5271

Konkurs.

Magistrat, Wydział V. Budownictwo, ogłasza konkurs na konserwację dachów budynków miejskich na przeciąg 2 lat.

Oferty w zamkniętych kopertach, zaopatrzone w odpowiednie napisy należy złożyć w Magistracie, Wydział V. Budownictwo pokój 32 do dnia 30 maja b. r. godz. 14, w którym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Formularze ofertowe można pobrać w wyżej wymienionem biurze.

Grudziądz, dnia 22 maja 1923 r.

Magistrat,
Wydział V. Budownictwo
(—) Stołowski. 5267